Rok XI. Nr. 317 Sosnowiec, środa 18 listopada 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— ...a Redakcji, Ad...acji i Dru...snowiec, ...1a ...ji

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BEDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA. ul. 3-go Maja 14 i Królow. Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADZ. Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.13 61.

52 ofiary strasznego wybuchu

we francuskiej fabryce prochu

PARYŻ, 17. 11. Wczoraj w godzinach przedwieczornych wydarzył się katastrofalny wybuch w fabryce prochu w St. Chamas, niedaleko Marsylii Eksplozja pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach.

Fabryka zajmuje znaczną przestrzeń, na której zbudowano kompleks szeregu budynków jednopiętrowych, znajdujących się, ze względu na bezpieczeństwo, w znacznej odległości od siebie. Wybuch nastąpił w budynku odległym o 2 km. od wejścia do fabryki. Z nieustalonej przyczyny eksplodowała przygotowana w specjalnym aparacie mieszanka wybuchowa, zwana tolitem.

Wskutek eksplozji zerwany został częściowo dach z budynku. Czarne kłęby dymu zasnuły cały teren fabryczny

Zaalarmowano natychmiast robotników w innych pawilonach. 200 robotników pod kierownictwem inżynierów i majstrów przystąpiło do akcji ratunkowej. W tej chwili rozległ się drugi wybuch, który rozniósł cały budynek.

PARYŻ, 17. 11. Robotnicy fabryki prochu w Saint Chamas i żołnierze pracowali przez całą noc nad wydobyciem zasypanych. Wydobyto dalszych 17 trupów tak, iż ogólna liczba zabitych wynosi 52 osoby rannych przeszło 300. W miejscu wypadku uformował się lej głębokości 4 do 5 mtr. i szerokości 20 mtr. W promieniu 200 mrt. wszystko jest zniszczone.

Dochodzenia w sprawie przyczyny wybuchu są bardzo utrudnione, gdyż wszyscy zatrudnieni w budynku nr. 104 zginęli. W każdym razie nie sądzą, aby przyczyną katastrofy był wybuch.

Anglia nie wierzy w wojnę

Uczyni wszystko, by jej przeciwdziałać

LONDYN, 17. 11. PAT. Reuter donosi: Na bankiecie prasy zagranicznej wygłosił dziś przemówienie pierwszy lord admiralicji Samuel Hoare. Niektórzy — mówił minister Hoare — szerzą dziś wiadomość o tym, że wojna wszechświatowa jest nieunikniona. — Opinii tej nie podziela rząd W. Brytanii.

— Nie chcemy zgodzić się z tą rozpaczliwą przepowiednią. Rząd brytyjski jest zdecydowany uczynić wszystko, aby pogłoski te nie sprawdziły się.

Odwołując się do poczucia zdrowego rozsądku tych, którzy chcieliby podzielić Europę na dwa obozy, Hoare mówił: Jesteśmy najzupełniej przygotowani do tego, aby w przyszłości, jak i w przeszłości być w przyjaźni w najlepszych stosunkach z rządami, których systemy są nie do zastosowania w W. Brytanii, i które wywołują sprzeciw w całej opinii publicznej W. Brytanii

Tylko procent od pensji

bez stawki od lokali

WARSZAWA, 17. 11. Pod przewodnictwem min. Kościałkowskiego odbyło się posiedzenie naczelnego wydziału wykonawczego Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym

Wicemin. gen. Litwinowicz zakomunikował, że wobec wybitnego udziału wojska w niesieniu pomocy minister spraw wojskowych postanowił odroczyć wpłacanie składek zadeklarowanych na F. O. N. osobom świadczącym na rzecz pomocy do czasu trwania tej akcji.

Ponieważ pracownicy umysłowi zrzeszeni w komisji porozumiewawczej, przyłączyli się do akcji, podwyższając uprzednio zadeklarowane na bezrobotnych normy, zadecydowano, iż powszechna opłata od lokali nie będzie stosowana do pracowników powyższych kategoryj.

Ostatecznie przyjęto następujące stawki od uposażeń. Przy dochodzie brutto: do zł. 300 miesięcznie pół proc. od 301—400 zł. mies. 0.75 proc., od 401—600 zł. mies. 1 proc., od 601—800 zł. mies. 1.5 proc., od 801 — 1.200 zł. mies. 2 proc., od 1.201—2.500 zł. mies. 3 proc., od 2.501 i więcej zł. mies. 5 proc.

Wicemin. K. Morawski

jedyny w rządzie wielkopolanin

WARSZAWA, 17. 11. Duże wrażenie w kołach politycznych wywołało powierzenie stanowiska wiceministra skarbu p. Kajetanowi Morawskiemu.

W komunikacie uderzający jest jeden szczegół: p. Morawski został mianowany zastępcą ministra. — Takiej funkcji nie posiadał żaden z wiceministrów.

Jeżeli chodzi o osobę nowego podsekretarza stanu, to p. Morawski nie jest człowiek nowy. Od dawna zajmował odpowiedzialne stanowiska w służbie dyplomatycznej, gdzie był dyrektorem departamentu politycznego M. S. Z., a później kierownikiem min. spraw zagranicznych. Kierownictwo to przypadło akuratnie na czas przewrotu majowego, p. Morawski był w Belwederze i w Wilanowie. Po ustąpieniu ze służby w M. S. Z. był jednak powołany na przedstawiciela Polski w komisji mieszanej polsko - niemieckiej w Katowicach. Należy do wybitnych osobistości świata katolickiego i jest w dzisiejszym stanie rzeczy jedynym wielkopolaninem, zasiadającym w rządzie.

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

Powstańcy w centrum Madrytu

Walka na ulicach pierś o pierś

PARYŻ, 17. 11. Piorunujący atak podjęty wczoraj przez powstańców na północno - zachodnie dzielnice Madrytu, zmienił całkowicie sytuację, otwierając wojskom gen. Franco drogę do śródmieścia.

Wojska powstańcze, po zdobyciu dzielnicy zajęły się budową umocnień na nowych pozycjach, a jednocześnie świeże siły, które przeprawiły się przez zbudowane przez saperów powstańczych mosty podjęły marsz z dzielnicy uniwersyteckiej przez Corso Rosales do placów de Espana i Puerta del Sol.

Milicja rządowa broni zaciekle wszystkich wielkich nowoczesnych gmachów na pograniczu dzielnicy uniwersyteckiej, tak, że każdy dom trzeba zdobywać jak oddzielną fortecę.

Za parkiem Montelor, leżącym między miastem uniwersyteckim, a śródmieściem Madrytu prący naprzód powstańcy znaleźli się wobec niezwykłej barykady. czerwoni zamknęli ulice samochodami ciężarowymi, wypełnionymi kobietami i dziećmi. Z poza samochodów grzechotały karabiny maszynowe milicji.

Powstańcy obeszli tę przeszkodę i zaatakowali milicjantów z tyłu bagnetami. Z rzezi tej nie uszedł ani jeden milicjant.

PARYŻ, 17. 11. PAT. O wczorajszych walkach w północno zachodniej części Madrytu korespondent agencji Havasa w Avila, siedzibie głównej kwatery powstańczej podaje następujące szczegóły: Energiczny atak, podjęty przez kolumnę pułk. Yague na północno zachodnią część Madrytu, uwieńczony został dużym sukcesem. Powstańcy zajęli nie tylko fortyfikacje stolicy, lecz także udało się im wejść do miasta w punkcie, gdzie opór wojsk rządowych wydawał się nie do przezwyciężenia. Posuwając się wzdłuż rzeki Manzanares poparte przez tanki, artylerię i samoloty bombardujące, trzy kolumny wojsk powstańczych zajęły dzielnicę uniwersytecką. Atakując na bagnety, wojska narodowe dotarły do szkoły rolniczej i zająwszy park zachodni, posunęły się aż do Pasec de Rosales. Początkowo milicjanci bronili się zaciekle. Walka pierś o pierś trwała kilka godzin. Nagle milicjanci poczęli cofać się za fortyfikacje, wzniesione na sąsiednich ulicach. W ten sposób walka przeniosła się do samego miasta.

Wkroczenie powstańców do centrum stolicy i pełna grozy bitwa wywołała szaloną panikę wśród ludności, która masowo ucieka do północno - wschodniej części Madrytu.

Gwałtowne bombardowanie, jakiego widownią była wczoraj wieczorem stolica, dało się również we znaki dzielnicy, gdzie znajduje się ambasada francuska. Jeden z pocisków upadł nawet na dach ambasady, wyrządzając szkody, ofiar w ludziach jednak na szczęście nie było.. Pożary spowodowane bombardowaniem trwały przez całą noc w północnych dzielnicach miasta.

SALAMANCA,, 17. 11. PAT. Korespondent niemieckiego B. I. donosi: Wysadzone wczoraj w powietrze przez wojska rządowe mosty na rzece Manzanares Francuski i Królewski zostały zastąpione prze zbudowane przez saperów powstańczych mosty tymczasowe. Już we wtorek rano przeszły przez te mosty oddziały powstańcze wraz z czołgami i zajęły pozycje po przeciwległej stronie rzeki.

SOBOTNIA DNIÓWKA

NA BEZROBOTNYCH

W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. J. Bielnika odbyła się okręgowa konferencja CZG., na której omówiono cały szereg aktualnych zagadnień, między innymi akcję o skrócenie czasu pracy oraz sprawę przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Konferencja przyjęła do wiadomości uchwałę Kongresu, który odbył się w dniu 8 b. m. na Śląsku, po czym powzięła uchwałę następującej treści:

Konferencja uchwala wezwać robotników kopalń do odpracowania w dniu 21 listopada r. b. jednej dniówki przy wydobyciu węgla na pomoc bezrobotnym. Dniówka ta nie może być zaliczona na poczet normalnych dniówek odrobionych przy wydobyciu węgla na zaspokojenie normalnego zapotrzebowania rynku, lecz musi być dniówką dodatkową, odpracowaną w czasie świętówki lub święta. Jednocześnie przez odpracowanie tej dniówki zwalniają się robotnicy od opłat izbowych i oprocentowania zarobków ustalonych przez Główny Komitet Pomocy Bezrobotnym w Warszawie.

Kop „Helena“

na bezrobotnych

Wczoraj odbyło się w domu zbornym na kopalni „Helena“ w Niwce zebranie robotników obu zmian, na którem postanowiono złożyć ofiarę na bezrobotnych w formie jednej dniówki. W takiej samej wysokości ofiarę gotówkową zobowiązała się złożyć dyrekcja kopalni. Odrobienie dniówki na bezrobotnych nastąpi pod koniec bm.

Zebranie, w którem wzięło udział 300 robotników zwołane zostało z inicjatywy ZZZ.

Na szpaltach pism

DLACZEGO JEST TAK ŹLE?

W „Kurjerze Porannym" znajdujemy artykuł A. Plutyńskiego, nawołujący do aktywizacji gospodarczej.

Zestawmy Polskę z Włochami, z Japonią,—pisze p. Platyński. Oba kraje parokronie uboższe w bogactwo ziemi i podziemia od Polski, oba obdarte z wszystkich zasadniczych surowców, które dają potęgę, kroczą w wysiłku na czele ludzi świata.

A więc gdzie leży tajemnica ich powodzenia? Włoch ma trzecią część. Japończyk szóstą część tej zasadniczej podsta wy jaką są pola orne na mieszkańca kra ju, w porównaniu z Polakiem. Mamy przeobfitość źródeł energii w postaci węgla i gazów ziemnych, mamy żywności dość i wiele cennych surowców, których nie posiadają ani Włochy ani Japonia. Dlaczego tamci dali lub dają podstawy gospodarcze do rozwoju mocarstwowej potęgi a myśmy dotychczas położyć ich nie umieli?

Nie znajduje innego wytłumaczenia, jak tylko to, że elita polska nie umiała dotychczas przełamać lenistwa, bierności i tchórzostwa myśli, ze przodowniczym mózgom polskim brak jest silnego moto ru w postaci instynktu samozachowawczego, nakazującego wsiłek, wysiłek i jeszcze raz wysiłek.

ZNAMIENNY GŁOS

„Kurjer Warszawski" zamieścił artykuł gen. Wład. Sikorskiego, który po omówieniu zbrojeń sowieckich i wskazaniu na podobnie silne zbrojenie Niemiec, pisze:

„Stwierdzamy jeno, że w naszym sąsiedztwie urastają w siłę w tempie zawrotnym dwie potęgi zbrojne Dla sprostania wynikającym stąd zadaniom i obowiązkom potrzebne jest pilnie istotnie i szczere zjednoczenie rozumów i woli wszystkich patrjotów polskich".

Z KRAJU

WYNALAZEK CHŁOPA MECHANIKA

W małej wiosce Straszydle koło Rzeszowa mieszka chłop - mechanik Antoni Cupryś, który jest wynalazcą, choć ukończył tylko szkołę powszechną.

Cupryś dwa spośród swoich wynalazków opatentował. Jednym z nich jest wyrób mechaniczny tanich płyt z drzewa miękkiego, przeznaczonych do krycia dachów.

Są to płyty niepalące się i niepękające, odpowiednio cięte i łączone, które po nadto mogą być z wierzchu metalizowane

POŻARY.

W tych dniach wybuchł groźny pożar w majątku Łęg, powiatu śremskiego. Spłonęły dwie ogromne stodoły, długości około 100 m., napakowane aż pod dach tegorocznym zbożem.

Ogień powstał najprawdopodobniej od niedopałka papierosa ,rzuconego rzekomo przez jednego robotnika do sąsiedztwa. Przy ratowaniu dobytku został robotnik Wojtkowiak przywalony przez upadającą część ściany i doznał złamania kilku żeber i ogólnego potłuczenia. Szkody wynoszą około 50 tysięcy złotych.

We wsi Łobudzice w zabudowaniu Józefa Kostka powstał pożar, który zniszczył stodołę ze zbożem oraz narzędzia rolnicze. Płomienie przeniosły się na sąsiednie zabudowania Feliksa Langiera tak, iż w kilku minutach 2 zabudowania gospodarskie stanęły w ogniu.

PO ZAJŚCIACH AKADEMICKICH W WILNIE.

Okupacja Domu Akademickiego na Górze Boufałłowej przez studentów trwa nadal. W nocy studenci wywiesili nad gmachem transparenty. Rektor, prof. Jakowicki, interweniował w sprawie zdjęcia transparentów, lecz interwencja ta pozostała bez rezultatu. Wówczas dele go wano straż pożarną, lecz ta, wobec oporu, zaniechała zdjęcia transparentów siłą.

Według relacji, otrzymanych z Domu Akademickiego, przebywa tam około 1200 osób. Studentkom oddano najwyższe — czwarte piętro, studenci zajęli niższe piętra. W mieście panuje spokój, jedynie przed cukierniami dyżurują policjanci. W poniedziałkowej prasie wileńskiej opublikowano apel szeregu organizacyj do młodzieży akademickiej o zaprzestanie demonstracji.

Dwie żony ś. p. dyr. Wąsowicza

Spór o spadek i o prawo do nazwiska

W dniu 18 czerwca rb. o godzinie 2 po południu w hallu centrali Ubezpieczalni Społecznej przy ul. Wólczańskiej 225 w Łodzi rozegrała się

krwawa podwójna tragedia:

od kuli Mieczysława Macandra, byłego pracownika Kasy Chorych odniósł ciężką ranę postrzałową dyrektor łódzkiej Ubezpieczalni, Michał Wąsowicz, b. dyrektora w Sosnowcu. Po pierwszym strzale rozległ się niemal bezpośrednio huk drugiego: to zabójca celnym strzałem w skroń — wymierzył sam sobie sprawiedliwość.

Ś. p. dyr. Wąsowicz ranny rykoszetem w szyję, stracił wskutek krwotoku tak wiele krwi, że choć niezwłocznie został przewieziony do szpitala Św. Rodziny —

jednak po kilkunastu godzinach zmarł.

Ś. p. Macander wyzionął ducha nie mal niezwłocznie po samobójczym strzale.

Pisano w kilka dni po tej tragedji, że do spadku po tragicznie zmarłym zgłosiła się nie tylko p. Adela z Hardtów Wąsowiczowa i jej dwoje dzieci, lecz i Zofia z Malinowskich Wąsowiczowa,

druga żona zabitego

— poślubiona przezeń krótko przed jego śmiercią.

Dyr. Wąsowicz, aby uzyskać rozwód ze swą pierwszą żoną zmienił wyznanie i przeszedł w Wilnie na łono kościoła ewangelicko - reformowanego, gdzie, już jako parafianin tamtejszy i rozwodnik,

poślubił p. Zofię Malinowską, byłą urzędniczkę ubezpieczalni.

Obie żony powierzyły swe zastępstwo prawne adwokatom w Łodzi.

Spadek po zmarłym, według spisu inwentarza dokonanego przez notarjusza Neumarka i danych z innych źródeł, oceniany jest na

około 30 tys. złotych.

Na kwotę te składają się sumy hipoteczne, kilka tysięcy złotych na koncie w PKO., kosztowności i gotówka, znaleziona przy zmarłym.

Już od pierwszej chwili, gdy pierwsza żona zmarłego oraz jej dwoje dzieci zgłosiły swe pretensje do spadku —, p. Malinowska - Wąsowiczowa wyraziła gotowość pójścia na ustępstwa. Zdając sobie sprawę, że jako żona, z którą zmarły żył jedynie od kwietnia do czerwca, a więc dwa miesiące — ma o wiele mniejsze prawa do spadku niż pierwsza żona, z którą pozostawał w związku małżeńskim przez lat 22, p. Zofja Malinowska

zrzekła się znacznej części swych pretensyj do spadku.

Mimo to, strony ugody nie zawarły. P. Adela z Hardtów Wąsowiczowa do maga się całkowitego zrzeczenia się ze strony 2 żony jej męża wszelkich praw, wynikających z owego wileńskiego ślubu,

zrzeczenia się nazwiska „Wąsowicz" i t. d.

Tragedja z 18 czerwca, w której poniosł śmierć dyrektor Wąsowicz i Macander rozlegnie się wkrótce echem przed forum sądowym.

Oto w dniu 24 listopada przed wydziałem cywilnym sądu okręgowego w Łodzi toczyć się będzie sprawa z powództwa p. Adeli Wąsowiczowej, wniesionego przez jej zastępcę prawnego adw. St. Heymana. Powódka wywodzi, iż

drugie małżeństwo jej męża było zawarte nieprawnie,

wnosi o jego unieważnienie i o odebranie prawa p. Zofii Wąsowiczowej noszenia nazwiska zmarłego.

Sprawa zapowiada się sensacyjnie

W walce ze spekulacją

Nowe zarządzenie gen. Składkowskiego

Premier Sławoj-Składkowski dążąc do zupełnego ukrócenia śrubowania cen artykułów pierwszej potrzeby

wydał nową instrukcję

do wojewodów w sprawie zwalczania spekulacji na rynku żywnościowym.

W stosunku do kupców, którzy zostaną ukarani w drodze administracyjnej za pobieranie wyższych cen od wskazanych w cennikach, jak również w stosunku do wszystkich tych, którzy notowani będą z powodu niewykonywania zaleceń władz administracyjnych o ujawnianiu cen, cofnięte mają być natychmiast wszelkie

ulgi sanitarne

Jak wiadomo liczne przedsiębiorstwa korzystają z odroczenia wykonania nowych urządzeń w sklepach żywnościowych itp., wymaganych przez wprowadzone ostatnio w życie ustawy.

Łódzki „Krzysztoforski"-cudotwórca

Nadużycia sięgają dziesiątków tysięcy złotych

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę b. księgowego 13-go, a następnie 14-go urzędu skarbowego Józefa Tracza, oskarżonego o nadużycia.

Tracz zabawiał się w czasie pełnienia obowiązków księgowego w urzędach skarbowych

w cudotwórcę.

Pod jego piórem, dzięki mistrzowskim trickom buchalteryjnym, zaległości skarbowe zamieniały się w nadwyżki. należne od Skarbu Państwa płatnikom. Nie ograniczył się jednak tylko do tego, mając dzięki swemu stanowisku dosyć liczne znajomości wśród przemysłowców i kupców,

za pomocą „naganiacza"

którego nazwiska dotychczas jeszcze nie ustalono, obiecywał kupcom za odpowiednimi wynagrodzeniami zamieniać zaległości podatkowe, a nawet na bie nadwyżki. W ten sposób m. in. załatwił sprawę Dawida Jakuba Rozentala, któremu z zaległości kilku tysięcy złotych

uczynił nadwyżkę 800 zł.

Rozental przed wręczeniem pośrednikowi „opłaty" za „zabieg" w wysokości 150 zł. upewniał się nawet w urzędzie skarbowym czy tranzakcje dokonane były zgodnie z umową. Dopiero kiedy naocznie przekonał się o prawdziwości zmiany, zapłacił za to.

Trzecim zajęciem Tracza było

przyjmowanie i niewciąganie do ksiąg zaliczek

na poczet należności podatkowych. W ten sposób przywłaszczył sobie 1403 zł. od przemysłowca Augusta Frela, któremu wydał tylko tymczasowe pokwitowanie.

O kombinacjach tych dowiedziała się Izba Skarbowa w Łodzi z anonimu. W listopadzie delegowany inspektor Stasiak przeprowadził szczegółową kontrolę ksiąg i

stwierdził nadużycia.

Nie zdołał jednakże ustalić ani wysokości nadużyć, ani też osób, które zostały oszukane, gdyż księgi były całkowicie sfałszowane.

Na podstawie jedynie pobieżnych obliczeń stwierdzono, że Tracz w każdym bądź razie

sprzeniewierzył poważne sumy,

sięgające dziesiątków tysięcy złotych.

NOWA LINIA KOLEJOWA.

W dniu 21 bm. odbędzie się otwarcie nowej linii kolejowej Rybnik - Żory, wybudowanej przez śląski urząd wojewódzki na przestrzeni 14 km. kosztem około 3 milionów złotych. Otwarcia nowej linii dokona minister komunikacji, Ulrych.

Na nowej tej linii kursować będzie sześć par pociągów osobowych. Postoje wyznaczono w następujących miejscowościach: Szczejkowice, Gotartowice i Rybnik - Piaski.

Pierścień koronacyjny

KRÓLA EDWARDA 8.

W jednej z małych szlifierni diamentów w Clerkenwell w Kalli wykańczany jest obecnie pierścień koronacyjny króla Edwarda 8.

Pierścień ten arcybiskup Canterbury włoży w dniu uroczystości koronacyjnych w maju 1937 roku na palec króla. Po zgonie króla pierścień koronacyjny wraca do skarbca koronnego. Zgodnie z życzeniem króla pierścień ma formę zwykłej złotej obrączki, wysadzanej rubinami i szafirami. Każdy z drogich kamieni pochodzi z innego kraju, wchodzącego w skład imperium. Koszt pierścienia koronacyjnego wynosi tylko 90 funtów.

Najstarsza gęś

ZAKOŃCZYŁA ŻYWOT.

W stanie Wirginia na farmie hodowlanej Lee Centenbury w miejscowości Charleston zakończyła swój żywot najstarsza gęś na świecie. Żyła ona 35 lat, co zostało stwierdzone autentycznymi zapiskami tamtejszych ksiąg hodowlanych. Wśród gęsi osiągnęła ona niezawodnie wiek matuzalemowy.

Dzień 18-sty listopada

Swięto narodowe Łotwy

Dzień 18 listopada 1918 r. jest w dziejach Łotwy datą wielkiej wagi historycznej, przez siedem bowiem stuleci poprzedzających utworzenie obecnej republiki Łotwa nie ma politycznej historii. Łotewskie plemiona, rasowo pokrewne Litwinom, które prawie od X w. zamieszkiwały terytorium dzisiejszej Łotwy, podlegały od r. 1158 do r. 1918 obcemu panowaniu.

W okresie od 1158—1562 Łotwa była

pod panowaniem rycerzy Zakonu Teutońskiego.

Składała się ona wówczas z dwóch państw: Liwonii i Kurlandii. Liwonia uniezależniła się od Niemców w okresie 1347—1494, ale walki z Polską i Moskwą (1411—1494) wyczerpały jej siły i w końcu stała się łupem potężnych sasiadów. Po okresie panowania polskiego na Łotwie (1562—1795) rozpoczęły się rządy szwedzkiego generał gubernatora w Liwonii (1629 — 1721). Ostatni okres obcego panowania nad Łotwą to rządy rosyjskie, które z początku obejmowały Liwonię, a po rozbiorze Polski (1795) włączyły również Kurlandię.

Już na początku wojny światowej opinia publiczna Łotwy zaczęła się wypowiadać

za niepodległością kraju,

co znalazło oficjalny wyraz w deklaracji posłów łotewskich na zgromadzeniu narodowym w styczniu 1918 r. Utworzona została organizacja narodowa celem przygotowania rządów w niepodległej Łotwie. Pierwsze jej działania utrudniły bardzo poważnie bolszewickie rady żołnierska-robotnicze, które udało się usunąć całkowicie z terytorium Łotwy dopiero we wrześniu 1918 r. Patrioci łotewscy zdołali uzyskać poparcie koalicji, dzięki któremu 18 listopada tegoż roku nastąpiło uroczyste proklamowanie niezależnej republiki łotewskiej.

M. D.

„W kopalni węgla"

Praca górnika na filmie

Instytut Spraw Społecznych w Warszawie zrealizował film własnej produkcji pod tytułem „W kopalni węgla", którego pokaz odbył się w jednym z kin warszawskich.

Inicjatywa Instytutu zasługuje ze wszech miar na uznanie, bowiem nic tak nie odzwierciadla życia jak film, który w tym wypadku uwypuklił

niezmiernie ciężkie warunki pracy ludzi w podziemiach.

Wraz z operatorem filmowym zjeżdżamy w czeluście szybu. Jesteśmy przy zakładaniu min, obserwujemy wybuch, jedziemy wagonikiem, wydostajemy się cudem z plątaniny torów i przewodów elektrycznych.

Praca górnika — to

istny korowód niebezpieczeństw,

które zewsząd czyhają na jego życie. Węgiel dławi drewniane podpory. Drzewo kruszy się, wygina, trzeba dostrzec niebezpieczeństwo i pękniętą podporę zamienic na ną. Przy pracy w kopalni łatwo o rany, bądź kalectwo. tym większe znaczenie ma należyta ochrona górników.

Na filmie pokazano tylko

żelazne kaski.

kóre chronią głowy górników przed spadającymi odłamkami węgla, ale, o ile nam wiadomo, w należycie prowadzonych kopalniach zabezpieczeń tych jest znacznie więcej, myśli się bowiem i o należytym wentylowaniu kopalni i o wykryciu gazów ziemnych, tak groźnych dla życia górików.

Film został wykonany przez p. Eugeniusza Cekalskiego pod kierownictwem inż. górnika Jakóbkiewicza. Piękną ilustrację muzyczną skomponował p. Witold Lutosławski.

Sprawy polskie

Minister spraw zagranicznych, p. Józef Beck, po powrocie z Londynu złożył w sobotę sprawozdanie o wyniku konferencji londyńskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi i p. premierowi, gen. Sławoj—Składkowskiemu.

• • •

Huta „Piłsudski" na Śląsku otrzymała od Ministerstwa Komunikacji zamówienie na wykonanie 2500 tonn szyn na kwotę 960000 złotych. Produkcja została już rozpoczęta.

• • •

Kolportowana wiadomość o możliwościach emigracji do Belgi dla 4000 obotników nie jest zgodna ze stanem rzeczywistym. Możliwości emigrowania takiej grupy robotniczej istnieją jedynie w teorii. Gdyby nawet sprawa ta zeralizowana się, to możliwość wyjazdu miałaby osoby o specjalnym fachu i odpowiadające specjalnym warunkom.

• • •

Odbyło się pod przewodnictwem prezesa, p. Władysława Byrki, posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którym Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji i komisyj Rady z działalności Banku w październiku rb.

• • •

Kierownictwo budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi z powodu ukończenia w 100 pr. przewidzianych na rok bieżący prac, zakończy roboty na okres zimowy w przyszłym tygodniu. Prace nanowo podjęte zostaną w marcu 1937 r. Wykonana ściana betonowa na molo zachodnim ma już długość 60 metrów.

Syn Mussoliniego

PRZECHODZI DO FILMU.

Najstarszy syn szefa rządu włoskiego, Vittorio Mussolini, za zgodą ojca przechodzi do filmu. Po zaznajomieniu się z rozwojem i warunkami krajowej produkcji filmowej. Vittorio udaje się w najbliższych dniach do Hollywood, gdzie zapozna się z amerykańskimi stosunkami w świecie filmowym. Ponieważ Vittorio Mussolini ożenił się niedowno z pochodzącą z Mediolanu Karoliną Bugoli, pod roż jego do Hollywood będzie zarazem podróżą poślubną.

To nie jest tylko hiszpańska wojna domowa

Nieustanny huk armat z półwyspu Pirenejskiego, najbardziej sprzeczne i fantastyczne wiadomości dobiegające stamtąd, przewidywania polityków rzeźbiących na podstawie wydarzeń hiszpańskich nowe oblicze Europy, wszystko to nie pozwala nam ani na chwilę oderwać oczu od bratnią krwią zbroczonej ziemi Cervantesa.

Walka o Madryt, to jedno z najbardziej zasadniczych ogniw hiszpańskiej wojny domowej i chociaż faktycznie kwestia zdobycia Madrytu przez wojska powstańcze lub zostawienie go we władaniu rządu nie ma zbyt zasadniczego znaczenia, to jednak praktycznie i propagandowo fakt ten wysuwa się na czoło hiszpańskiej tragedii. Nie będzie więc przesady jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że Madryt, którego przedmieścia są rzekomo opanowane przez oddziały powstańcze, jest w chwili obecnej kluczem do sytuacji politycznej ogólno europejskiej, jeśli nie... ogólno światowej.

Zabawa w proroków, zwłaszcza na terenie tak bardzo zmiennym i śliskim jak polityka nie należy do najprzyjemniejszych, nie przeszkadza to jednak aby z dużym procentem prawdopodobieństwa wydedukować sobie dwa obrazy: Europa po zwycięstwie powstańców i Europa po zwycięstwie rządu. Zdobycie Madrytu przez wojska powstańcze, to prawie pewnik bezpośredniego wciągnięcia w wypadki hiszpańskie Sowietów, których udział nota bene już dzisiaj jest jasny i wyraźny. — Różnica polegałaby tylko na tym, że idąc w myśl wskazań Lenina, a widząc przegraną na innych odcinkach półwyspu Pirenejskiego, Sowiety za wszelką cenę chciałyby przynajmniej ostać się przy Katalonii i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku Sowiety dosłownie „staną na głowie aby możliwie jak najwydatniej zaopatrzyć czerwoną Katalonię w broń, amunicję, a kto wie czy i nie w ludzi".

Tu jednak nasuwa się pewne zastrzeżenie. Bo oto trudno przypuścić aby mocarstwa, które mają coś do powiedzenia w basenie śródziemnomorskim, obojętnie przyglądały się rejsom sowieckich statków na trasie Odesa — Barcelona. A już najmniej spokojnie patrzyłyby na to Włochy, których wpływy na morzu Śródziemnym są, jak wiadomo, bardzo silne. Oczywiście należy raczej przypuszczać, że statki sowieckie maskowałyby się odpowiednio, że korzystanoby wydatnie z pomocy greckich armatorów, specjalnie „przeszkolonych" przez Sowiety, które liczyły się zawsze z ewentualnością zamknięcia cieśnin tureckich dla sowieckiej żeglugi. Mimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że flota włoska nie patrzała by przez palce na sowieckie rejsy, podobnie zresztą jak flota niemiecka w wypadku, gdyby rejsy te odbywały się na szlaku północnym. A więc? Widmo wojny nabiera wyraźnego kolorytu, boć przecież w tym wypadku szłoby już nie tylko o utrzymanie czerwonej Katalonii w sensie geopolitycznym, ale szłoby przede wszystkim o prestiż Z. S. S. R. w rozgrywce ze „zgniłą burżuazją", a to już byłaby gra stanowczo warta świeczki..

Teraz dla odmiany weźmy drugą ewentualność. Wojska powstańcze szczerbią sobie bezskutecznie zęby na czerwonym Madrycie, który w międzyczasie tak gracko przygotował się do kontrofenzywy, że walnie odrzuca powstańców, gromiąc ich na wszystkich odcinkach. Historia wojen zna aż nazbyt dobrze podobne wypadki i nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby właśnie tak się stało.

Co wtedy, szary człowieku?

Tu najśmielsze horoskopy mogłyby być zdystansowane przez „szarą" a raczej „czerwoną" rzeczywistość. Wydaje nam się, że płomień, który po zwycięstwie czerwonych rozgorzałby w Hiszpanii, nie ograniczyłby się do jej terenu, a niewątpliwie podpaliłby z zachodu Portugalię, ze wschodu Francję.

Ponieważ, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, rola „przepowiadacza" jest nader niewdzięczna, nie będziemy dalej stawiać horoskopów. Dni najbliższe, a kto wie czy nie godziny najlepiej wskażą, o ile trafne były nasze przewidywania. Tak czy inaczej, tylko ludzie łatwowierni mogą przypuszczać, że wojna domowa na półwyspie Pirenejskim jest tylko... hiszpańską wojną domową!

Problemy dnia

Ozdrowie mieszkańców Zagłębia

Walka na froncie gruźlicy

Z DZIAŁALNOŚCI TOWARZYST W PRZECIWGRUŹLICZEGO I TOWARZYSTWA HIGIENICZNEGO.

Krótka dyskusja prasowa w miejscowych dziennikach wyjaśniła, że troska o zdrowie fizyczne i umysłowe należy do rzędu potrzeb, o których nie wolno ani na chwilę zapomnieć. Skoro w tej dzidzinie niema już żadnych różnic — wypada zapoznać społeczeństwo, co w dziedzinie ochrony zdrowia czyni się w Zagłębiu, by mieć prawo zwrócić się do społeczeństwa o ofiarę

Otóż są takie

dwie instytucje społeczne,

które troskę o zdrowie ludności postawiły sobie za zadanie — zarówno troskę o zdrowie żyjących, jak i troskę o zdrowie przyszłych pokoleń.

Jedną z tych instytucyj jest

Towarzystwo Przeciwgruźlicze Zagłębia Dąbrowskiego,

powołane do życia przed 15 laty o działalności którego często informowane jest całe społeczeństwo zarówno za pośrednictwem prasy, jak i na zebraniach, zwoływanych dwukrotnie do roku.

Ale ostatni rok działalności tego Towarzystwa wymaga pewnego dłuższego omówienia.

Po wybudowaniu przez Towarzystwo Przeziwgruźlicze

pawilonu dla chorych na gruźlicę

płuc i uruchomieniu tego oddziału przez gminę m. Sosnowca — osoby już chore uzyskały właściwy oddział szpitalny, w którym lecznictwo postawione jest na najwyższym poziomie nowoczesnych wymagań medycyny.

Można powiedzieć jedno, że ilość miejsc wtym pawilonie — pięćdziesiąt — jest niewystarczające. Do tego zagadnienia wypadnie wrócić wówczas, gdy nastąpi scalenie szeregu dodatkowych instytucji, współdziałających w akcji zwalczania gruźlicy.

Tymi wskazaniami kierując się, Rada Towarzystwa Przeciwgruźliczego przez specjalną sekcję, na której czele stał sam prezes T-wa dr. praw Karol Kucharski doprowadziła na terenie Sosnowca

do scalenia akcji w dziedzinie poradnictwa przeciwgruźliczego,

prowadzonej przez Zarząd Miejski i Ubezpieczalnię Społeczną, przez co uzyskało się znacznie lepsze warunki pracy i osiągnęło się większą wydajność pracy.

Dzięki tak pomyślanej akcji udało się uzyskać o jedną higienistkę więcej dla wywiadów domowych i propagandy zasad higieny wśród rodzin pozostających w opiece poradni, opłacaną z funduszów Ubezpieczeń Społecznej.

Ale ta akcja miała zarazem głębsze znaczenie, bo oto, Departament Zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej dzięki zabiegom Towarzystwa wyraził zgodę

na pokrycie połowy należności za aparat Roentgena

dla tak zorganizowanej dużej poradni przeciwgruźliczej, na który Zarząd Miejski w Sosnowcu wyasygnował już resztę należności.

Dzięki temu poradnia przeciwgruźlicza w Sosnowcu czynna przy Ośrodku Zdrowia przy ul. Teatralnej 4, sprawująca opiekę nad wszystkimi chorymi z terenu Sosnowca

osiągnęła najwyższy typ poradni

i najkorzystniejsze warunki dla pracy według nowoczesnych wskazań. Dziś lekarz, pracujący w poradni, każdą powstałą wątpliwość rozstrzyga na ekranie pod promieniami rentgenowskimi.

Ten wysoki poziom poradni umożliwił pogłębienie akcji, wszczęte zostały na prośbę Towarzystwa Przeciwgruźliczego

badania wszystkich górników,

zatrudnionych w kopalniach, położonych w obrębie m. Sosnowca oraz zapoczątkowane zostało badanie dzieci.

Jest to wynik pracy specjalnej sekcji ochrony dzieci przed gruźlicą, na czele której stoi były wieloletni prezes Towarzystwa p. dr. med. W. Witkowski. Akcją tą interesuje się też wielce p. prezes dr. Kucharski, ułatwiając działalność jej, jako prezes Rady Szkolnej.

Scalenie wspólnej akcji Ubezpieczalni i Zarządu Miejskiego w Sosnowcu pozwoliło naczelnemu lekarzowi Ubezpieczalni p. dr-owi Niepielskiemu B. a wiceprezesowi Towarzystwa Przeciwgruźliczego utworzyć na terenie Będzina wspólnie z Zarządem Miejskim

poradnię, która obsługuje ludność Będzina.

A w najbliższych dniach dojdzie zapewnie do skutku utworzenia

takiej samej poradni w Dąbrowie.

Dzięki tak pomyślanej akcji również przez specjalną sekcję, na czele której stoi dr. Starzyński — ludność trzech nowych miast — (Sądzimy bowiem, że Zarząd Miejski w Dąbrowie Górniczej za przykładem dwuch innych miast przystąpi do uruchomienia takiej poradni) uzyska właściwą opiekę w gruźlicy.

Na tym jednak nie kończą się zabiegi Towarzystwa Przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Po długich debatach, wielu posiedzeniach opracowano plan akcji szczepień przeciwgruźliczych. Jest to niezmiernie doniosła akcja, o charakterze wybitnie zapobiegawczym.

Dzięki wyrażonej zgodzie na prowadzenie szczepień ochronnych przeciwko gruźlicy zarówno przez ubezpieczalnię Społeczną, jak i Zarząd Miejski w Sosnowcu akcja szczepień jest już prowadzona.

Szczepieniu podlegają noworodki

Ale dzieci szczepione przeciw gruźlicy wymagają dalszej stałej opieki i obserwacji. I oto w sukurs T-wa Przeciwgruźliczemu przychodzi Towarzystwo Higieniczne, które organizuje

Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem

przy ul. Chemicznej 12.

Stacja ta, której działalność rozpocznie się już w bieżącym tygodniu oprócz zakresu normalnych czynności, przewidzianych w stacji — stanowić będzie ośrodek opieki nad dziećmi szczepionymi przeciwko gruźlicy.

W szlachetnej rywalizacji w trosce o zdrowie ludności sprzągły się dwa Towarzystwa. Jedno z nich: Towarzystwo Przeciwgruźlicze i drugie Towarzystwo higieniczne, które zasługuje również na to, by omówić jego działalność szczupłość jednak ram artykułu dziennika wymaga, by omówienie tematu tego odłożyć na później.

Dr. M. M.

Śmierć 80 letniego starca

pod kołami pociągu

Wczoraj na szlaku kolejowym Ząbkowice — Łazy miał miejsce tragiczny wypadek. Pociąg zdążający w stronę Ząbkowic

wpadł na 80-letniego starca, Łukasza Kasprzyckiego ze wsi Sikorka,

który w tym momencie przechodził przez tor kolejowy.

Kasprzycki, rozjechany przez pociąg

żył jeszcze przez chwilę.

W drodze do szpitala życie zakończył. Jak wykazało dochodzenie

Kasprzycki był głuchy.

Milionowe obroty spółdzielni

Na marginesie wystawy „Społem“

Pisaliśmy już o otwarciu Wystawy Spółdzielczej w Sosnowcu, która znalazła gościnę w lokalu Domu Społecznego. Obecnie chcemy dać jeszcze kilka szczegółów. Ogrom zgromadzonego materiału o dorobku Spółdzielczości Spożywców

w ciągu 25 lat pracy Związku „Społem“,

jak również ubiegłego roku, wymownie przemawia do zwiedzającego licznymi eksponatami.

Przede wszystkim każdy ze zwiedzających, trafiając do głównej sali, mile jest zdziwiony

estetyką urządzenia całości.

Pod opieką kilkunastu sztandarów spółdzielczych z terenu Zagłębia obrazowo i pomysłowo wykonane eksponaty przemawiają pozornie suchymi cyframi.

Dowiadujemy się, że spółdzielczość liczy

około 300 tys. członków zorganizowanych

w prawie tysiącu spółdzielni spożywców. Olbrzymia mapa Rzplitej, umieszczona pośrodku stali uzmysławia ruch organizacyjny na terenie poszczególnych województw, przy czym w zagęszczeniu ilościowym przodują:

Zagłębie Dąbrowskie i województwa centralne.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że w ciągu jednego roku Spółdzielnie sprzedały artykułów pierwszej potrzeby prawie za sto osiem milionów złotych, zaś czysta nadwyżka osiągnęła kwotę prawie dwóch milionów złotych Nie dość na tym zasobniejsze spółdzielnie prowadziły piekarnie, masarnie, pralnie, fryzjernie i t. p., które w ciągu jednego roku

osiągnęły obrót 8 miln. 800 tys.

Poszczególne spółdzelnie łączą się w Związek, którego pracę gospodarczą oraz lustracyjno-wychowawczą przedstawiają bogate wykresy.

Oto Związek dokonał obrotu, jako Hurtownia na kwotę przeszło 27 miln. złotych, unikając pośrednictwa przez zakupywanie w monopolach, fabrykach i własnych zakładach wytwórczych. Godny podkreślenia jest fakt, że w ciągu roku samego

cukru rozprowadzono przeszło 1300 wagonów,

soli 3000 wagonów, ryżu prawie tysiąc i śledzi przeszło pół tysiąca wagonów i t. d. Związek jako hurtownia prowadzi własne zakłady wytwórcze, o których będziemy jeszcze mówili innym razem.

Jeśli chodzi o pracę Związku pod względem lustracyjnym i społeczno-wychowawczym, to szereg wykresów mówi o licznych kursach, w wielkiej ilości dokonanych lustracyj w celu czuwania nad sprawną gospodarką poszczególnych spółdzielni.

Nie dość na tym. Związek wydał już

setki tysięcy tomów różnorodnych wydawnictw

z zakresu: socjologii, ekonomii, towaroznawstwa, buchalterii, oraz broszury z zagadnień społeczno - wychowawczych dla starszego i młodszego pokolenia.

Stałym łącznikiem w tym ruchu jest prasa Spółdzielcza, która w wydawnictwie popularnym („Spólnota“) osiągnęła przeszło 40 tys. egzemplarzy. ponadto dwutygodnik „Społem“ jest pismem instrukcyjnym dla zarządów i rad nadzorczych oraz „Młody Spółdzielca“ dla wychowanków szkół powszechnych i średnich, bowiem

spółdzielnie szkolne osiągnęły już cyfrę 7 tys.

Zasadniczym momentem ruchu spółdzielczego jest fakt, że zrzeszając przedstawicieli świata pracy, wykazują się zdrową inicjatywą społeczno-gospodarczą, która zaprawia masy polskie do racjonalnej gospodarki wogóle, zaś groszem społecznym w szczególności. Należy podkreślić fakt, że

gospodarka spółdzielcza nie zna kryzysu

i z wykresów oraz cyfr w dobie załamywania się i kurczenia się placówek gospodarczych, bije jedna prawda — spółdzielnie idą ciągle wzwyż — zwiększają obroty i nie znają kryzysu.

DRZAZGI.

Planowość

Bardzo już głośne w Zagłębiu i w Polsce studium gospodarcze, choć już zaczęło swój żywot, nie jest jeszcze dla wielu zupełnie zrozumiałe. Nic dziwnego. Rzecz jest nowa i, otwarcie mówiąc, według dotychczasowych naszych przyzwyczajeń gospodarczych raczej niepotrzebna.

Ale na jednym z zebrań rady studium gospodarczego ktoś słusznie zauważył, że w owym studium chodzi przecież o wprowadzenie planowości w gospodarce społecznej.

Uwaga trafna, bo badanie rynku pracy i braków w produkcji lokalnej jest niczym innym, tylko właśnie przygotowaniem do planowej budowy warsztatów pracy.

Po dodatkowym stwierdzeniu, że w studium gospodarczym są licznie reprezentowani przedstawiciele przemysłu, a więc zdawałoby się zdeklarowani zwolennicy gospodarki liberalnej, należy to spostrzeżenie zakończyć głębokim westchnieniem, że obecnie coraz trudniej się zorientować ,do czego kto dąży, czego chce i w co wierzy.

Najczęściej w nic nie wierzy.

Dobry żart

PIESEK U FRYZJERA.

Fryzjer zaczepia stojącego przed wystawą pana z pieskiem: — Może ostrzyc pieska?

— A niech pan strzyże.

Fryzjer zabrał pieska do „salonu męskiego“ i co chwila wychyla głowę i pyta:

— Jak ostrzyc? Czy na lewka?

— Niech będzie na lewka.

Po chwili: A może z pendzelkiem na ogonku?

— Niech będzie z grzyweczką?

— Piesek gotowy. Może się szanowny pan uiści: jak dla pana trzy złote pięćdziesiąt grosików. Sympatyczny piesek był, tak cicho siedział.

— Nie płacę!

— A to dlaczego?

— To nie mój pies, proszę pana.

PLAN NA 20 LAT

Niechoy był w Będzinie wcześniej wykonany

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Posiedzenie to poświęcone było wyłącznie zapoznaniu pp. radnych z nowoopracowanym planem zabudowania m. Będzina.

Fachowych objaśnień na temat celowości

i potrzeby planu zabudowy miasta

udzielał przedstawiciel biura regionalnego w Katowicach inż. Piotrowski. Przedstawiciel tegoż biura inż. Nowicki udzielał obszernych wyjaśnień co do szczegółów planu. W objaśnieniach swoich inż. Nowicki, przede wszystkim zwrócił uwagę

na usprawnienie arteryj komunikacyjnych,

na sprawę zabudowania i podziału miasta na kilka stref budowlanych.

Poza tym objaśnień udzielali: prez A. Izydorczyk, naczelnik wydziału drogowo-budowlanego magistratu inż. E. Winter i architekt miejski inż. Rudzki.

Szczegółowy opis nowoopracowanego planu zabudowy miasta podaliśmy w ub. sobotę. Obecnie zaś, celem uzupełnienia poprzedniego sprawozdania dodać należy, że nowy plan

opracowany został na lat 20

przy zaludnieniu do 80 tysięcy mieszkańców.

Po udzieleniu wyczerpujących objaśnień rozwinęła się dłuższa i miejscami b. ożywiona dyskusja.

W dyskusji tej pp. radni poddawali nowoopracowany plan krytyce, wysuwając jednocześnie swoje projekty i spostrzeżenia.

Rezultat tej dyskusji był taki, że postanowiono

powołać do życia specjalną komisję,

która zajmie się opracowaniem wniosków, dotyczących przeprowadzenia potrzebnych zmian i poprawek w nowoopracowanym planie. Opracowane wnioski zgłosi następnie komisja na plenum rady miejskiego do zatwierdzenia.

W skład komisji zostali wybrani rr.: Nowara, dr. Weinzieher, Sałski, dyr. Błażejewicz, dyr. Szajnowa, Bluszcz, Niemiec, Wacławik, Rubinlicht i Stróżyk oraz z urzędu prez. A. Izydorczyk.

* * *

Przed rozpoczęciem posiedzenia klub radnych PPS. zgłosił do prezydjum Rady rezolucję, protestującą przeciwko ustawicznym atakom bojówek hitlerowskich na ludność polską w Gdańsku.

Spór magistratu czeladzkiego

z Ubezpieczalnią Społeczną

Władze ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu wytoczyły magistratowi czeladzkiemu

proces o zaległe składki ubezpieczeniowe

na sumę kilkuset złotych.

Magistrat nie płacił zaległych składek na zasadzie decyzji komisji oddłużeniowej, która umorzyła różne długi miasta.

Ubezpieczalnia społeczna stanęła na stanowisku, że oddłużenie to nie dotyczyło składek ubezpieczeniowych.

Sprawa ta była przedmiotem wczorajszej rozprawy sądowej w Czeladzi. Wyrok, który oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem, odczytany będzie 27 bm.

Egzaminy strażackie w Łagiszy

z wyszkolenia podstawowego

Komisja egzaminicyjna oddziału powiatowego Zw. straży ogniowych w Będzinie, pod przewodnictwem pow. instruktora p. N. Kalkowskiego przeprowadziła w Łagiszy egzaminy z wyszkolenia podstawowego w zakresie drugiego stopnia.

Świadectwa uzyskali: Pawlik Bolesław, naczelnik straży w Łagiszy, Olszówka Władysław, zastępca naczelnika straży z Rogoźnika, Trzęsimiech Józef, naczelnik straży z Oss i Sokoła Teofil, naczelnik straży w Kamyczach — z zakresu II stopnia, poza tym: Kołodziej Edward, naczelnik straży w Psarach, Majcherczyk Bolesław, sierżant straży w Psarach, Bochenek Jan, naczelnik straży w Gołonogu — w zakresie I stopnia wyszkolenia podstawowego.

Następne egzaminy przewiduje się dla oficerów i kandydatów w Sosnowcu w zakresie stopnia I-go w czasie od 20 do 22 bm., w zakresie II stopnia w czasie od 26 do 29 bm. oraz od 10 do 13 grudnia. Początek egzaminów o godz. 8 rano na placu ćwiczeń zakładów H. Dietel przy ul. Żeromskiego.

Robotnicze 1000 zł.

NA BEZROBOTNYCH.

Godne najwyższego uznania poczucie obowiązku obywatelskiego wykazali robotnicy kopalni „Victoria" w Dąbrowie, opodatkowując się w wysokości 1 proc. (w 2 ratach) od swoich miesięcznych zarobków na rzecz głodujących braci - górników, pozbawionych pracy.

Ogólna suma opodatkowania wyniesie około 1000 zł.

—xx—

— 21 ROCZNICA BITWY POD KRZYWOPŁOTAMI. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie oddział w Zagłębiu Dąbrowskim w porozumieniu z organizacjami Związku Legionistów i P. O. W. zwraca się do ogółu społeczeństwa, a tym samym do swych członków o wzięcie udziału w uroczystości 21 rocznicy bitwy Legionistów w Bydlinie pod Krzywopłotami, która odbędzie się w dniu 22 bm.

Program uroczystości: msza św. i kazanie na cmentarzu poległych, przemówienia uczestników bitwy, składanie wieńców, sadzenie drzewek na grobie poległych, defilada, zwiedzanie okopów i zwiedzanie budującego się schroniska Polskiego Tow. Tatrzańskiego.

Wyjazd autobusami z Sosnowca nastąpi w niedzielę o godz. 6.30 rano (przystanek w Pogoni, Będzinie i Dąbrowie). Cena przejazdu zł. 4 od osoby. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Polskiego Tow. Tatrzańskiego Sosnowiec ,ul. Modrzejewska 32/III sień do piątku dnia 20 bm. w godzinach od 12—14 i 18—20 codziennie.

— ZEBRANIE ŚWIETLICOWE RODZINY REZERWISTÓW. Zarząd Rodziny Rezerwistów koło Sosnowiec - Pogoń podaje do wiadomości członków oraz sympatyków koła, że dziś o godz. 19-ej odbędzie się zebranie świetlicowe, podczas którego zostanie wygłoszony odczyt na temat: „Naturalne bogactwa Polski". Zebranie powyższe odbędzie się w świetlicy koła przy ul. Lwowskiej 3 blok VI m. 57. Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie. Dalsze zebrania świetlicowe odbędą się w każdą środę.

— SEKCJA HIGIENY DZIECKA POLSKIEGO Towarzystwa Higienicznego oddział w Sosnowcu w czwartek dnia 19 bm. uruchamia stację opieki nad matką i dzieckiem w lokalu przy ul. Chemicznej nr. 12 w zabudowaniach firmy C. G. Schön, obok portierni.

Przyjęcia dzieci zamieszkałych w dzielnicy: Pogoń, Środula, Konstantynów, odbywać się będą od godz. 8 do 9 rano. Jak nas poinformowano poświęcenie lokalu stacji odbędzie się po całkowitym ukończeniu remontu.

— KONFERENCJA OKRĘGOWA ZZZ. W niedzielę o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się konferencja okręgowa ZZZ. na którą ma przybyć przedstawiciel centralnej rady z Warszawy.

— DĄBROWA SWOIM BEZROBOTNYM. Zbiórka uliczna, przeprowadzona w dniu 15 bm. w Dąbrowie na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych, dała 571 zł. i 88 gr. Wydatki wyniosły 5 zł. — Tak dobry stosunkowo wynik zbiórki należy przypisać wielkiemu zrozumieniu ciężkiej sytuacji bezrobotnych przez tutejsze społeczeństwo oraz nad wyraz ofiarnej pracy kwestarek i kwestarzy.

Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Dąbrowie tą drogą składa serdeczne podziękowanie zarówno ofiarodawcom, jak i kwestarkom i kwestarzom.

Co będzie w Bukownie?

KOLONIE LETNIE.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości o wyjeździe przedstawicieli Magistratu sosnowieckiego do Bukowna, celem rozejrzenia się w terenach, któreby można nabyć, komunikujemy, że chodzi przede wszystkim o pomieszczenie stałych kolonii letnich.

Istnieje też projekt przeniesienia do Bukowna części chorych z baraków sielec kich, które będą zniesione.

—::—

Na pierwszy śnieg

ZJAZD DO ZAKOPANEGO.

Z okazji otwarcia sezonu zimowego w Zakopanem i na kolei linowej, Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd turystyczny do Zakopanego w dniach od 20 listopada do 15 grudnia br. „Na pierwszy śnieg".

Wszyscy udający się w tym czasie do Zakopanego mogą uzyskać na zasadzie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki indywidualną zniżkę kolejową w wysokości 66 pr. t. zn., że za przejazd do Zakopanego zapłacą 2/3 ceny biletu normalnego, powrócą zaś bezpłatnie. Ważność karty uczestnictwa trwa 10 dni.

Poza ulgowym przejazdem, uczestnicy zjazdu będą mogli skorzystać z bezpłatnej wycieczki autobusem do Morskiego Oka i z powrotem, albo z jednorazowego przejazdu koleją linową na Kasprowy Wierch.

Kupony na te świadczenia zawarte są w karcie uczestnictwa. Prócz tego, Liga Popierania Turystyki wyjednała dla uczestników zjazdu szereg dalszych zniżek na terenie Zakopanego, a więc 40 pr. zniżkę taksy klimatycznej, 33 pr. zniżkę na dowolną ilość przejazdów koleją linową, wreszcie bezpłatny udział w wycieczkach pieszych, organizowanych codziennie przez Biuro Turystyczne LPT. w Zakopanem ,ul. Kościuszki.

Doskonałe warunki śnieżne, pozwalające na uprawianie w całej pełni sportu narciarskiego, powinny stać się zachętą dla licznych rzesz turystów, tym bardziej że dzięki zniżkom LTP. przejazd i pobyt w Zakopanem wypadną bardzo tanio.

Karty wydawane będą przez Biura Podróży i ikoski Ruchu w całej Polsce.

Wiadomości bieżące

Środa 18 Listopad	Dziś: Odona P. Jutro: Elżbiety Kr. Wd. Wschód słońca: 7.42 Zachód słońca 3.35

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 18 bm. o godz. 20.30 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Olkuszu w sali kina „Orzeł" świetną komedię M. Hemara pt. „Firma" z udziałem Jana Bonieckiego, reżysera i artysty Teatrów: Narodowego i Polskiego w Warszawie.

Jutro, dnia 19 bm. o godz. 20 Teatr Miejski z Sosnowca gra w Zawierciu w sali domu ludowego, doskonałą komedię M. Hemara pt. „Firma".

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 20.30 premiera komedii w 3-ch aktach W. Wernera pt. „Ludzie na krze" w reżyserii i z udziałem znakomitego gościa p. Jana Bonieckiego. Obok niego wystąpią pp. Anusiakówna, Arciszewska, Jasnorzewska, Matwicz, Szczęsna, Gołaszewski, Kostrzyński, Krotke i inn.

—ıııııı—

— ZEBRANIE MIĘDZYZWIĄZKOWEJ REPREZENTACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Dziś o godz. 19 w lokalu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a odbędzie się zebranie zarządów wszystkich związków wchodzących w skład międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysł., a więc państwowych, samorządowych i prywatnych z powiatu będzińskiego, na którym rozważane będą m. in. sprawy projektów ustaw, dotyczących świata pracy, które wejdą pod obrady Sejmu podczas najbliższej sesji. Prezydium międzyzwiązkowej reprezentacji pracowników umysłowych przypomina zainteresowanym o punktualnym i niezawodnym przybyciu, niezależnie od rozesłanych pisemnych zawiadomień.

Otwarcie świetlicy

Z. P. O. K.

Onegdaj odbyło się otwarcie świetlicy dla młodzieży przy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Czeladzi.

Przemówienie okolicznościowe wygłosiła p. W. Zarzycka, po czym odbyła się skromna herbatka towarzyska. Do świetlicy zapisało się z miejsca 19 członkiń.

Zarząd ZPOK. zamierza stworzyć własną bibliotekę i czytelnię. W pierwszym rzędzie zakupione będą dzieła Marszałka Piłsudskiego.

—0O0—

— Z PLENARNEGO ZEBRANIA ZARZĄDU PZZP. i H. Rz. P. W ubiegłą niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda plenarne zebranie Zarządu Głównego Polskiego Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, poświęcone głównie sprawie układów zbiorowych i konsolidacji ruchu zawodowego. Po dyskusji zebrani postanowili zgodnie z uchwałami walnego zgromadzenia delegatów związku podtrzymać żądania odnośnie układów zbiorowych, podkreślając przede wszystkim konieczność wprowadzenia przymusu ich zawierania przez pracodawców na wniosek związku zawodowego.

Sprawa konsolidacji ruchu zawodowego i przyłączenia się do Związku Sosnowieckiego innych pokrewnych organizacyj spoza terenu działalności tego związku — została powierzona prezydium które po przeprowadzeniu pertraktacyj na następnym plenarnym zebraniu w grudniu br. wystąpi z odpowiednimi wnioskami.

Jednocześnie zebrani przyjęli do wiadomości gromkim aplauzem fakt wysłania przez prezydium związku depeszy gratulacyjnej do p. gena Marszałka Śmigłego Rydza.

—ıııı—

Dwa włamania

W BĘDZINIE.

Onegdaj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Żmigroda przy ul. Kołłątaja 53 w Będzinie, skąd skradli różną garderobę na sumę 850 zł.

Nocy wczorajszej dokonano drugiego włamania do składu materiałów piśmiennych Erlicha w Będzinie.

Sprawcy dostali się do składu wejściem od sieni. Skradli oni różnych materiałów piśmiennych na sumę 1260 zł.

Złodziei poszukuje policja.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

Z ZAWIERCIA.

BEZROBOTNI POD MAGISTRATEM.

Onegdaj w godzinach przedpołudniowych pod gmachem zarządu miejskiego zgromadziła się grupa bezrobotnych licząca około 100 osób. Bezrobotni ci wybrali z pośród siebie delegację, którą przyjął wiceprezydent Wacław Góralczyk. Podczas konferencji delegaci domagali się przyspieszenia doraźnej akcji żywnościowej, rozdawnictwa kartofli, a jednocześnie zapytywali o los ustawowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Wiceprezydent Góralczyk oświadczył delegacji, że akcja doraźna - żywnościowa rozpocznie się nie wcześniej jak gdzieś około 1 grudnia. Kartofle otrzymują bezrobotni w miarę ich nadsyłania przez powiat kozienicki i stopnicki, przy czym większość bezrobotnych kartofle już otrzymała. Zasiłki z Funduszu Bezrobocia według posiadanych przez zarząd miejski informacji, wypłacane będą pomiędzy 5 a 10 grudnia br.

——IIII——

(z) **AKADEMIA STRZELECKA.** W ramach uroczysości święta Niepodległości staraniem wydziału pracy kobiet Związku Strzeleckiego w Zawierciu urządzona została w dniu 14 bm. w świetlicy własnej przy ul. Pomorskiej uroczysta akademia dla orląt, strzelczyń, strzelców i ich rodzin. Na wstępie odśpiewano hymn państwowy, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. L. Seigrski. Na dalszy program złożyły się deklamacje, inscenizacja i obrazek sceniczny w wykonaniu autorki obrazka przew. wydz. pracy kobiet Sabiny Trepkówny, komendantki H. Rybakówny i innych.

(z) **TEATR SOSNOWIECKI W ZAWIERCIU.** Na zaproszenie Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego przyjeżdża jutro do Zawiercia zespół artystów miejskiego teatru w Sosnowcu, który o godz. 8 wieczorem w sali domu ludowego TAZ. odegra „Firmę“.

(z) **ZBIÓRKA NA BEZROBOTNYCH.** W tych dniach miejski obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym urządził na ulicach miasta 3-dniową zbiórkę pieniędzy. Kwesta urządzona w dniu 14 bm. przyniosła dochodu zł. 516 gr. 66, 14 bm. zł 119 gr. 12 i 15 bm. zł. 458 gr. 39. Razem dochód ten wyniósł zł. 1094 gr. 17. Pieniądze te przesłane zostaną do komitetu wojewódzkiego, który zajmuje się rozdziałem funduszów na poszczególne miasta i powiaty województwa kieleckiego.

Nie wolno sprzedawać na targach drzewek owocowych

Sadzący w obecnym sezonie drzewka owocowe nie tylko muszą baczyć na ich dorodność i gatunkowość, ale również na ich stan zdrowotny.

Okazuje się bowiem, ze w bardzo wielu szkółkach na terenie województwa kieleckiego drzewka owocowe zarażone są najgroźniejszym szkodnikiem drzew owocowych, a mianowicie korówką tłotnistą. To też opierając się na zasadzie opinii stacji ochr. roślin kieleckiej Izby Rolniczej wojewoda kielecki dr. Dziadosz wydał zarządzenie, mocą którego **zabrania sprzedaży wszelkich drzewek na targach, jarmarkach w powiatach: będzińskim, częstochowskim, kieleckim kozienickim, miechowskim i zawierciańskim.**

Jednocześnie wojewoda zabronił wywożenia drzewek ze szkółek, znajdujących się na terenie tych powiatów na targi i jarmarki do pozostałych powiatów województwa kieleckiego.

Niestosujący się do powyższego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej. Wobec powyższego drzewka owocowe powinno się tylko kupować z terenów nieobjętych wspomnianymi zarządzeniami.

Z SĄDU

Fałszywe tablice rejestracyjne

Wczoraj odbyła się ciekawa rozprawa przeciwko woźnemu urzędu gminnego w Strzemieszycach Stefanowi Knappowi (Kazimierz, Kościelna 6). Knapp, będąc równocześnie właścicielem taksówki, nie tylko jej nie zarejestrował, ale jeździł w celach zarobkowych z fałszywymi i zrobionymi przez siebie tablicami rejestracyjnymi.

Osobliwego woźnego skazał sąd na osiem miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 5.

Syn pobił ojca i matkę

Franciszek Juszczyk, zam. przy ul. Narutowicza w Grodźcu pobił dotkliwie swego ojca oraz matkę, a następnie wypędził ich w stroju nocnym z mieszkania na ulicę, pragnąc tym sposobem pozyskać majątek rodzinny dla siebie.

Sąd w Czeladzi skazał Juszczyka na 6 miesięcy aresztu.

Nowa szkoła W ROKITNIE.

W ubiegłą niedzielę odbyło się poświęcenie nowowybudowanej szkoły we wsi Rokitno - Szlacheckie. Szkoła została wzniesiona wysiłkiem miejscowego społeczeństwa na placu ofiarowanym przez rodzinę Poleskich.

Aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz A. Opalski, zaś symboliczną wstęgę przeciął p. Michał Poleski, wygłosiwszy przy tej okazji okolicznościowe przemówienie.

Szkoła na pamiątkę najserdeczniejszych więzów, które łączyły Marszałka Piłsudskiego z dziatwą, została nazwana Jego imieniem.

——XX——

Z OLKUSZA.

(o) **POŻAR.** W Żerkowicach, gm. Krzczyce spłonęła onegdaj stodoła wraz ze zbożem i narzędziami rolniczymi Jana Wódki.

(o) **BOLESŁAWSKIE PARCELE W BUKOWNIE.** Zarząd gm. Bolesław nabył od Magistratu m. Olkusza osiem placów na osiedlu Bukowno pod budowę domków, za ogólną sumę zł. 12.840.

(o) **ZJAZD CHÓRÓW KOŚCIELNYCH** Z okazji 20 letniego jubileuszu chóru kościelnego w Olkuszu, prowadzonego przez organistę p. Grada w dn. 22 bm. odbędzie się zjazd chórów kościelnych w Olkuszu z całego powiatu olkuskiego. W czasie uroczystości odbędą się popisy zbiorowe i indywidualne chórów w sali gimnastycznej szkoły powszechnej nr. 1, po czym na zakończenie urządzona zostanie wspólna zabawa w resursie obywatelskiej.

(o) **NAPAD RABUNKOWY.** W nocy na 17 bm. kilku sprawców wtargnęło do mieszkania Kacpra Wienka w Górach - Jaksickich, pow. miechowskiego, któremu zrabowano wszystką pościel.

Sprawcy domagali się wydania pieniędzy, których jednak gospodarz nie miał.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa 18 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.50. Muzyka z płyt gramof. 7.30. Programy lokalne. 810 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół średnich. 11.57. Sygnał czasu i hejnał. 12.03. Programy lokalne. 12.18. Dziennik południowy. 12.25 Koncert. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.10 Dzieci w kinie. 16.50 Koncerty ork. 17.00. Szkice z życia K. O. P.-u 17.50 Podróżnik polski w Kamerunie. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Zimowa ochrona roślin w polu. 19.00 Pan Wicio. 19.20 Programy lokalne. 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Środa, 18 listopada.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.00 Płyty. 12.40 Kobieta natchnieniem malarza. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka taneczna 13.57 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Płyty. 18.20 Migawki z domu rodzicielskiego. 18.35 Płyty. 18.45 Program na jutro. 19.20 Wiązanka pieśni ludowych śląskich. 19.40 Polskie zabytki na Śląsku Opolskim. 19.50 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. 2

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek 19 listopada.

6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnatyka. 6.50. Płyty. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03. Koncert. 12.40. Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 13.00 Przerwa 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 Nad albumem znaczków pocztowych. 16.35. Koncert ork. mandolinistów 17.00 Dom rodzinny poza domem. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Substancja 10. 19.40 Muzyka ludowa. 20.00 Uniwersytet Warszawski. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Sylwetki kompozytorów polskich. 22.10 Płyty dla znawców. 22.40 Do tańca gra Mała ork. P. R. 23.30 Program lokalne.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

(o) **ZAKOŃCZENIE KONKURSU.** W Imbramowicach koło Skały zakonczony został w dniu 16 bm. konkurs racjonalnego prowadzenia sadownictwa. Do konkursu stanęło 10 właścicieli sadów. Na zakończeniu konkursu byli obecni z ramienia OTO. i KR. pp. agronom pow. Patciski i instruktor Roguski.

antoni marczyński

straszna przygoda

powieść sensacyjna

Marski miał przy sobie jakieś stare pełnomocnictwo, napisane własnoręcznie przez zmarłego właściciela Jeleniowa. Peschel położył je tuż obok znalezionego wczoraj testamentu i rozpoczęło się sumienne porównywanie charakteru pisma obydwóch dokumentów, oraz podpisów ich autora.

A tymczasem Elżbieta Reyowa, rozżalona na cały świat powróciła do swego pokoju, w którym od dwóch dni gościła chorą żonę Ludwika. Kiedy wczoraj wieczorem przyszła tutaj, Irena już spała; nie miała serca jej budzić i nie zakomunikowała jej dotychczas wiadomości o przypadkowym odnalezieniu aktu ostatniej woli Jana Boltona. Zato teraz... teraz mogła sobie ulżyć nareszcie...

— Pozwól, cioteczko — wtrąciła Irena, oszołomiona rwącym potokiem słów ociekających goryczą i chaotycznych okrzyków — ale nic nie rozumiem...

— Huber znalazł testament, powtarzam.

— Testament Jana Boltona? — Irena rozpromieniła się cała i oczy wzniosła w górę w dziękczynnym spojrzeniu.

— I ty się z tego nie cieszysz?! Właśnie ty?!

Elżbieta spojrzała na mówiącą z wyrzutem.

— Czy ty sobie kpisz ze mnie?! — zawołała i znów wybuchnęła płaczem. — Z czego mam się cieszyć — mówiła przez łzy — z tego, że mojemu synowi ten mściwy dziwak nawet marnego legatu nie zapisał?

Irena zbladła, jak ściana.

— Ty się możesz cieszyć — ciągnęła dalej Elżbieta — skoro cały ten olbrzymi majątek odziedziczył twój mąż...

— Ludwik?! — bezgraniczne zdumienie zabrzmiało w jej okrzyku, lecz natychmiast ustąpiło miejsca tonacji zgrozy. — Więc... to... on?!

— A tak, tak! On i Lidia! Tylko o nich mój szanowny braciszek... niech mu Bóg to odpuści... raczył pamiętać w testamencie. Zresztą o nikim więcej i... Irenko! Na Boga, Irko, co tobie?!

W minutę później na przechodzącego przez hall Michała Boltona wpadła Elżbieta z takim impetem, że omal nie runęli oboje.

— Wody! Lekarza! — krzyknęła zdyszanym głosem. — Irka umiera!

Wyczerpana, upadła na fotel, bełkocząc coś niezrozumiale. Michał nie tracił więc czasu na słuchanie dalszego ciągu smutnej relacji, pochwycił stojącą na oknie karafkę i popędził z nią do pokoju Elżbiety.

Nie było tam narazie nikogo, oprócz Ireny, leżącej w łóżku nawznak z przymkniętymi oczyma i nie dającej znaku życia. Jej prawa ręka zwisała bezwładnie na dywan, jej długie, rasowe palce ściskały jakąś kartkę papieru, złożoną kilka razy i pomiętą.

— Ależ to jest telegram! — poznał przyjrzawszy się uważniej.

Zelektryzowało go to odkrycie, gdyż przypomniał sobie odrazu scenkę, która rozegrała się w hallu trzy dni temu; wówczas Irena otrzymała również jakąś depeszę i spaliła ją coprędzej w kominku, kiedy mąż chciał ją przeczytać z prostej ciekawości. W tych warunkach ten drugi telegram musiałby tutaj zaintrygować każdego, a co dopiero Michała!

Schylił się, uchwycił rożek depeszy, pociągnął, ale nic nie wskórał narazie; palce Ireny trzymały ją kurczowo, należało je wpierw odgiąć, rozprostować. Zabrał się do tego z zapałem, aż nagle opadły go skrupuły, że chce popełnić wielką niedyskrecję, ba, nietakt najgrubszego kalibru, że powinien przede wszystkim zająć się zucenien przede wszystkim zająć się cucenie na długo.

— Tam, gdzie wchodzi w grę życie ludzkie, nie wolno się oglądać na „savoir-vivre“ — mruknął, zmarszczywszy brwi... Przyklęknął, postawił na krześle przyniesioną tutaj karafkę i mając teraz drugą rękę do pomocy, zabrał się energiczniej do oswobodzenia tajemniczej depeszy z kurczowego uścisku dłoni Ireny... Wreszcie dokazał tej sztuki. Rozwinął pomięty blankiet i przede wszystkim spojrzał na podpis. — Józek — przeczytał półgłosem. — Józek? Któż to zacz?

Po tym rzucił okiem na właściwy tekst depeszy. Brzmiał dosłownie tak: „Bądź gotowa stop przyjadę nocnym pociągiem i rozprawię się z nim ostatecznie stop ale...

Właśnie tyle zdążył przeczytać, gdy telegram mu z ręki wyrwano!

ROZDZIAŁ XV.

Inspektor Huber nie rezygnował nigdy z popołudniowej drzemki, a jej długość była proporcjonalna do ilości skonsumowanych potraw. Nic tedy dziwnego, że dzisiaj trwała przeszło dwie godziny, skoro kucharz „dworu“ jeleniowskiego Marcin, snać dla uczczenia nowego dziedzica, wystąpił z tak „galowym“ obiadem.

d. c. n



— Nie więc na świecie — pomyślał — nie zdoła wyrwać z duszy tej dziewczyny wspomnienia o poruczniku Vandame? Bywają nadzieje, które są złudzeniami — odpowiedział. — A takie bywają zwykle nader szkodliwe, ponieważ, prowadząc prędzej lub później zawód za sobą, fatalnie oddziaływają na dalszy ciąg życia. Sądzę, że powyższe pani nadzieje do tych ostatnich należą.

— Przyszłość nam to okaże... — odparła żywo Aniela.

Arnold, zbliżywszy się ku niej szeptał z cicha namiętnie.

— Przyszłość pani do mnie należy... — jest moją wyłączną własnością! Ach! gdyby pani wiedziała, jak cię kocham! Takiej miłości, jak moja, nic oprzeć się nie zdoła! Ona jest silniejszą nad wszystko! Zresztą, nikt umknąć nie jest w stanie przed swym przeznaczeniem... Przyszłość pani jest moją przyszłością... Moim przeznaczeniem jest wielbić panią i uczynić ją szczęśliwą.

Aniela mocno pobladła.

Wstawszy z pogardliwym spojrzeniem, w milczeniu zbliżyła się do siostry Marii, rozmawiającej z proboszczem i Verrierem.

Arnolda ogarnęła boleść w połączeniu z wściekłością.

— Przeklęta zakonnico! — pomyślał — ty to dodajesz jej siły do walki, w której bez ciebie oddawna zostałaby już zwyciężona! Ty to rozdmuchujesz w niej nadzieję, które ją ożywiają! Ty nakazujesz jej ufać w przyszłość. Ha! mimo, że połączyłaś się z nią przeciw mnie, ja się silniejszy okażę!

Verriere nie spuszczał oczu ze swego wspólnika podczas krótkiej jego rozmowy z Anielą. Dostrzegł, iż twarz Arnolda nagle spochmurniała.

— Mój kochany... — rzekł do niego. — Mówiłeś, iż pragniesz zwiedzić mój park. Zostawmy więc obie nasze panie przy pogadance z proboszczem, a uzbroiwszy się w cierpliwość i siłę w nogach, zechciej mi towarzyszyć. Park jest rozległy. Czeka nas utrudzenie.. Mimo to powinieneś poznać szczegółowo owo domostwo, jakie będzie stanowiło część posagu mej córki, mającego być ofirowany przeze mnie tobie, kochany zięciu, w dniu waszych zaślubin

Panna Verriere pobladła, jak marmurowa statua.

Siostra Maria spojrzała na proboszcza, którego oblicze na to wszystko obojętne pozostało.

Verriere zwrócił się ku księdzu.

— To wszystko — rzekł — coś słyszał, szanowny proboszczu, przed chwilą, daje ci poznać moje zamiary. Proszę, ażebyś przygotował mą córkę do tego związku, który pobłogosławisz, ponieważ tu w Malnoue odbędzie się to małżeństwo. Będzie to dzień szczęścia dla nas wszystkich, a twoi ubodzy, proboszczu, błogosławić go będą!

Po tych słowach, wziąwszy pod rękę Arnolda, wyszedł z nim z salonu.

— Otóż i pewność masz teraz, ojcze — zawołała żywo siostra Maria, zwracając się do księdza po odejściu Verriera z Arnoldem. — To, o czym słyszałeś przed chwilą, jest niezmiennym postanowieniem mojego wuja. Ułożył on sobie oddać córkę temu Arnoldowi Desvignes i od tego nie odstąpi.

— Nie! na to ja nigdy się nie zgodzę... nigdy... słyszysz mnie, nigdy! — zawołała gwałtownie panna Verriere. — Nie ulegnę... raczej umrzeć wolę!

— Moim obowiązkiem jest radzić ci, pani, posłuszeństwo — rzekł kapłan poważnie. — Jesteś, me dziecię, kobietą rozsądną, inteligentną. Winnaś więc zastanowić się, że jeżeli twój ojciec, którego jesteś jedynym dzieckiem, wybrał ci za małżonka swojego wspólnika, to niezawodnie ma twe dobro na celu.

— Interes pieniężny... — znów raczej, księże proboszczu — zawołała Aniela. — Podobnie nikczemne wyrachowania nie obchodzą mnie wcale... co dla mnie znaczy być mniej lub więcej bogatą? Właśnie mój rozum, moja inteligencja wskazują mi, gdzie leży mój obowiązek, me szczęście!. Ja już do siebie nie należę. Oddałam duszę i serce memu kuzynowi, Emilowi Vandame i tej miłości wierną pozostanę!

— A gdybyś się myliła w tym razie, me dziecię — rzekł proboszcz — gdyby twój ojciec, posiadający więcej życiowego doświadczenia, widział sprawiedliwiej od ciebie? Jeżeliby twe szczęście leżało w związku projektowanym, a nie w tym, o jakim ty marzysz?

— Mój ojcze... — zawołała siostra Maria — jaką potęgą owładnął cię ów człowiek przy pierwszym widzeniu, że tak gorąco stajesz w jego obronie?

— Wrażenie, jakie na mnie wywarł, jest dlań korzystne, przyznaję.

— Ależ to w najwyższym stopniu obłudnik, hipokryta.

— Jesteś siostro, tego pewna? Na jakich to zarzucasz mu zasadach? Kocha pannę Verrierę i pragnie zostać jej mężem. Czy poczytujesz to za zbrodnię?

— Ależ ja mu powiedziałem, że go nie kocham — zawołała Aniela — że kocham innego... A mimo to, on trwa w swoim zamiarze.

— Jego upór w tym razie świadczyć może o stałości jego przywiązania — rzekł proboszcz. — Według mojego zdania, obie z siostrą Marią mylicie się w swej nienawiści do tego człowieka. Siostra Maria odmalowała mi go w najczarniejszych kolorach, zaś jego postać żyjąca zupełnie inaczej mi się przedstawia. Widzę pana Desvignes, jako najwytworniejszego z dżentelmenów. Mimo lat młodych, nie znać na nim wcale zużycia, tak często spotykanego u ludzi w jego wieku. Zdaje się wam, że macie w nim wroga... Upewniam, że tak nie jest bynajmniej. Mocno żałuję tego młodzieńca, iż jego uczucia nie zdołały pozyskać sympatji, ale nienawiść.

— Tak jest... nienawiść! — zawołała żywo panna Verriere.

— Nienawiść graniczy niekiedy z miłością — szepnął ksiądz z uśmiechem.

— Nie! nie mów tego, księże proboszczu, zaklinam!

— Uspokój się moje dziecię, proszę cię o to — rzekł kapłan. — Nie będę już bronił dłużej pana Desvignes... Nie będę usiłował przekonywać cię, przyszłość wszelako okaże, iż miałem słuszność w tym razie.

Verriere z Arnoldem, wyszedłszy z zamku, szli w stronę winnicy.

d. c. n.

Nabożeństwo żałobne

ZA POLEGŁYCH LEGIONISTÓW.

W dniu dzisiejszym (środa) o godz. 9 zostanie odprawione w kościele olkuskim nabożeństwo żałobne za spokój dusz legionistów, poległych w bitwie pod Krzywopłotami.

Nabożeństwo zostało zamówione przez zarząd miejscowego oddziału Zw. Legionistów.

Przykra awantura

W LEPSZYM TOWARZYSTWIE.

W restauracji Różewiczowej w Pilicy wśród t. zw. lepszego towarzystwa doszło do niemiłego incydentu. Po niewiele znaczącej sprzeczce padł strzał, raniąc w ramię urzędnika prywatnego Władysława Zontka z Dobrej koło Pilicy.

Sprawcą tego wypadku jest ogólnie poważany nauczyciel z Pilicy J.

Rannego odwieziono do szpitala olkuskiego.

——uu——

Z KIELC.

Zabytkowa świątynia

WE WSI KIJE.

We wsi Kije, pow. pińczowskiego wznosi się kościół parafialny, pod wezwaniem św. Piotra i Pawła. Budowla murowana w dzisiejszej postaci ma wygląd naogół barokowy z 17 na 18 wiek.

W rb. staraniem miejscowego proboszcza podjęte zostały prace nad remontem kościoła pod kierownictwem konserwatora sztuki dr. Olesia. Po zdjęciu zniszczonego dachu zakrystii odsłoniła się na północnej ścianie prezbiterium znaczna partia ciosowego muru romańskiego, który zwraca uwagę pięknym układem ciosów prowadzonych parami oraz dobrze zachowanym okienkiem romańskim.

Omawiany mur, jak stwierdził dr. Oleś jest pozostałością świątyni murowanej przez Piotra Duńczyka w roku 1140 Dalsze badania przyniosą niewątpliwie dalsze cenne odkrycia.

—::—

(k) **SAMOBÓJCZYNI.** Franciszka Kozubek, lat 41, zam. w Kielcach Ceglana 23 w celu samobójczym wypiła krople walerianowe z jodyną. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Nieczyste sumienie

Ostatnie świadectwo wystawione służącej, Małgozacie Pypeć, brzmiało jak następuje:

„Była u mnie 5 dni. Musiałam odprawić z powodu zaglądała przez dziurki od klucza. Z poważaniem Regina Rubin".

Tyle mówiło świadecwo. A sama pani Rubin na pytanie sąsiadek, dlaczego służąca po paru dniach odeszła, rozkładała bezradnie ręce.

— Ja sama nie wiem co z nią było. z tą Pypeć. Ciągle stała pod jakiemiś drzwiami i podglądała. Gdzie była dziurka od klucza, to ona musiała zajrzeć. Jakaś wariatka!

Ale Małgorzata Pypeć bynajmniej nie była wariatką. Po utracie posady u pani Rubin, zamieszkała chwilowo u koleżanki i właśnie, siedząc na koszyku, opowiadała o swym ostatnim miejscu:

— Jakieś uczciwi ludzie się okazali i dlatego musiałam od nich odejść.

— Dlatego, że uczciwe? — zdziwiła się koleżanka.

— A tak. Ja u złodziejów za nic służyć nie będą, ale u zupełnie uczciwych też nie lubię. Najlepsze miejsce u starozakonnych jak coś nieczystego na sumieniu mają. Na ten przykład z podatkami kręcą, albo syna chcą z wojska zwolnić.

Mówię ci, Wanda, do takich się dostać to masz święte życie.

Pierwsze parę dni, jak nastanę to nic nie mówię, ale potem jak wywącham co ich boli, mówię sobie, jakby nigdy nic, do starej.

— A u państwa jak z podatkami? W porządku?

Stara naturalnie oczy otwiera.

—A co to Małgorzatę obchodzi?

— Iiii... nic, tak się tylko pytam. Bo teraz podobnież mocno za pysk biorą.

I jak im już trochę stracha napędzę to dopiero zaczynam przez dziurki podglądać. Pode drzwiami specjalnie skrzypię, żeby słyszeli, że podsłuchuję. A jak ktoś z pokoju wyskoczy, to ja niby klamkę czyszczę.

A potem to mam święte życie. Spokój w domu jest, bo wszyscy szeptem mówią. Boją się mnie cholery. I respekt mają. Jak ja idę, to zaraz wszyscy „tss...." Cisza się robi, spokój i porządek. A jak do mnie, do kuchni, przydzie jaki chłopak, to zamiast urągać, jak to stare mają we zwyczaju, oni się, uważasz cieszą.

— Już, chwalić Boga, u niej ktoś jest Będzie można spokojnie pogadać.

Na poprzednim miejscu, to jak przez jeden dzień chłopca u mnie nie było, stara miała pretensje.

— Dlaczego do Małgosi, coś nikt nie przychodzi?

Wychodne 3 razy w tygodniu miałam. Jak sobie chciał o czym pogadać, to zaraz stara do kuchni leciała:

— Może Małgosia pójdzie trochę na spacer? Taka ładna pogoda.

Eh! Mówię ci, Wanda, tylko u takich służyć, które coś na sumieniu mają.

(k) **ŁOPATĄ W GŁOWĘ.** W nocy przy zbiegu ulic Bodzentyńskiej i Tadeusza Kościuszki w Kielcach do przechodzącego Jana Wąsika (Domaszowska 4) podszedł Stanisław Borycki (Św. Aleksandra) i na tle porachunków osobistych uderzył Wąsika łopatą żelazną w głowę. Gdy Wąsik schronił się do mieszkania Jurkiewiczowej — wbiegł za nim Borycki i skaleczył Wąsika bagnetem w czoło, a następnie leżącego na ziemi począł kopać nogami.

W pewnej chwili do mieszkania Jurkiewiczowej weszła również Ludwika Szczepanek — kochanka Boryckiego, która uderzyła Wąsika kamieniem w głowę, a następnie po wyjściu z mieszkania rozbiła kamieniami 6 szyb.

Dwa razy daje, kto szybko daje!
Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.
Konto PKO Nr. 70.200
Pomoc Zimowa.

Na boiskach i bieżniach

Honorowa odznaka jeździecka
dla Marszałka Smigłego-Rydza

W nadchodzącą niedzielę 22 bm. delegaci Polskiego Związku Jeździeckiego wręczą honorową odznakę jeździecką Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, jako wielkiemu protektorowi i miłośnikowi sportu jeździeckiego.

W uroczystości wezmą udział delegaci wszystkich stowarzyszeń jeździeckich z zarządem PZJ. na czele

Delegaci udadzą się przed mieszkanie Marszałka konno w strojach jeździecko-myśliwskich.

Olimpijska wioska
W JAPONII.

Japoński komitet następnych Igrzysk Olimpijskich przystąpił już do prac, związanych z przyszłą olimpiadą. Szczegółowe plany są całkowicie opracowane, tak, że obecnie przystępuje się już do ich realizacji. Wioska olimpijska zostanie wybudowana w odległości trzydziestu minut drogi od głównego stadionu w Taaagawa. Oprócz domków, w których mieszkać będą zawodnicy, we wiosce zbudowane będą: budynek z halami jadalnymi oraz kuchniami, szpital, urząd pocztowy, hale treningowe, boiska treningowe, hale sklepowe, teatr i szereg budynków administracyjnych. Zawodnicy sportów wodnych będą także mogli trenować, gdyż wszystkie potrzebne do tego urządzenia zostaną wybudowane na brzegach przepływającej rzeki. Wioska zostanie zbudowana na obszarze, obejmującym olbrzymi prostokąt.

Finałowy mecz
O PUCHAR P. PREZYDENTA.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej dokonał losowania miejsca finałowej rozgrywki o puchar Polski im. P. Prezydenta R. P. pomiędzy Krakowem i Poznaniem. Rozgrywkę tę wyznaczono na 22 bm. do Poznania.

Francja pokonała Czechosłowację
5:0

W Paryżu zakończył się międzypaństwowy mecz tenisowy w hali: Francja—Czechosłowacja o puchar króla Szwecji Gustawa 5. Zwyciężyła zdecydowanie Francja 5.0. Ostatniego dnia Borotra wygrał z Caską 8.10, 6.0, 6:2, 6:2, a Destremau odniósł zwycięstwo nad Hechtem 6:2, 6:4, 6:1.

W jednym zdaniu

Sonia Henie znakomita łyżwiarka zażywa obecnie w Hollywood wywczasów jako gwiazda filmowa.

W ramach międzynarodowych zawodów sportowych, rozegranych w sobotę w „Deutschlandhalle" w Berlinie, niemiecki atleta Józef Manger, mistrz olimpijski, ustanowił nowy rekord świata w rwaniu ciężarem oburącz, wynikiem 131.5 kg.

W roku 1936 w zawodach motocyklowych przeprowadzonych na terenie Niemiec ,startowało przeszło 16 tys. zawodników przy czym połowa powyższej cyfry ponad 8000 zawodników, rekrutowała się z szeregów Narodowo-Socjalistycznego Korpusu Motocyklowego.

Kartoteka Pol. Zw. Piłki Nożnej przekroczyła już liczbę stu tysięcy zawodników zgłoszonych przy czym numer 100.000 karty zgłoszenia otrzymał Kazimierz Malusa z radomskich „Czarnych".

Polski zapaśnik Maks Krauzer walczył ostatnio w Goetoborgu, gdzie zmierzył się w walce wolno-amerykańskiej ze Szwedem Malborkiem, którego pokonał po 47 min.

Ponieważ przed paroma laty zdjęty zakaz używania alkoholu przez sportowców i publiczność sportową doprowadził do tego, że ostatnio zauważono wielu pijanych wśród widzów sportowych, a nawet wśród zawodników w Ameryce prezes słynnego uniwersytetu Princeton wydał ostatnio apel do sportowców i publiczności sportowej w Ameryce, aby powstrzymali się od zażywania alkoholu przed i w czasie zawodów.

W tegorocznym turnieju hokejowym Krynicy wezmą udział 3 drużyny zagraniczne Sodertelje (Sztokholm). BKE. (Budapeszt) i Wiener E. V. (Wiedeń).

—ooo—

× **P. O. S. w SOSNOWCU.** Na stadionie miejskiej komisji PW. i WF. w Sosnowcu odbywają się codziennie od godziny 3 po poł. zawdy o P. O. S.

Osobom, które nie załatwią wszelkich formalności związanych z uzyskaniem odznaki do dnia 20 bm. unieważnione będą wszystkie próby.

NAJLEPSI TENISIŚCI EUROPY.

Jeden z kierowników niemieckiego tenisa dr. Kleinachroth ogłosił listę klasyfikacyjną najlepszych tenistów Europy Lista ta przedstawia się następująco:

1) Perry (Anglia), 2) Cramm (Niemcy) 3) Austin (Anglia), 4) Henkei (Niemcy). 5) Puncec (Jugosławia), 6) Palmieri (Włochy), 7) Pallada (Jugosławia), 8) Metaksa (Austria), 9) Stefani (Włochy). 10) Merlin (Francja).

Klasyfikacja ta budzi wiele zastrzeżeń zwłaszcza na dalszych miejscach.

STRZELEC (SZOPIENICE) — MAKKABI (CZĘSTOCHOWA) 8:8.

Za obopólną zgodą zainteresowanych klubów, pięściarskich zawody o mistrzostwo kl. B. Śl. OZB. zostały przeniesione do Częstochowy.

Zawody zakończyły się remisem 8:8.

× **UNIA POKONAŁA MISTRZA ŚLĄSKA W SIATKÓWCE K. P. W. KATOWICE.** W ub. niedzielę siatkarze Unii sosnowieckiej pokonali w spotkaniu koleżeńskim zespół KPW. Katowice, mistrza Śląska w stosunku 2:1 (15:11, 9:15, 15:15).

W Unii występowali gracze zapożyczeni.

× **WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU ZAGŁĘBIA PIŁKI RĘCZNEJ** wyznaczone zostało na 13 grudnia br. o godzinie 11 przed południem. Złożone będą sprawozdania z działalności Podokręgu i nastąpi wybór nowych władz.

× **WYJAŚNIENIE.** Mecz piłkarski Kazimierz — Cynkownia wygrała Cynkownia w stosunku 4:1 (2:0), a nie Kazimierz.

Numer akt I. Km. 121/35.

Obwieszczenie
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 8 m. 16 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1937 r. o godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Piotra Dziurowicza i inn. nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu przy ul. Ostrogórskiej Nr. pol. 4 i ul. Sienkiewicza Nr. pol. 21, składającej się z placu o powierzchni 1336.08 mtr. kwadrat., 2 domów frontowych i oficyny murowanych, mieszkalnych oraz zabudowań gospodarczych, mającej urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Sosnowcu Nr. hip. 1174, zgodną z opisem dokonanym w dniu 3 czerwca 1935 r. i oszacowaniem dokonym w dniu 31 stycznia 1936 roku.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zl. 67.830, cena zaś wywołania wynosi zł. 50.827 gr. 50.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6783.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich 3-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, ul. Kilińskiego nr. 31.

Komornik (—) FELIKS ZEMANEK.
Sosnowiec, dnia 9 listopada 1936 r.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.